

A CO TO ZA STRASZEK?

MIESZKAM W DOMKU Z SZARYM DASZKIEM
Z PEWNYM BARDZO DZIWNYM STRASZKIEM.
CZASEM CHOWA SIĘ PO KĄTACH,
NIE WYGLĄDA KIEDY SPRZĄTAM.

CZASEM SIĘ POD WANNĄ KRYJE
PRZESZKADZAJĄC GDY SIĘ MYJE.
CZASEM W KUCHNI GDZIEŚ PRZYSIADA
PATRZĄC PILNIE CO TEŻ ZJADAM.

ALE WIERZCIE.. JEST NAJGORZEJ
KIEDY DO SNU SIĘ UŁOŻĘ...
DO SYPIALNI SIĘ ŻAKRADA
W DZIWNEJ MOWIE OPOWIADA..

ZASNAĆ WTEDY NIE POZWOLI
WCIAŻ COŚ MÓWI.. AŻ BRZUCH BOLI.
TU COŚ BURKNIE CIUT POD NOSEM,
POTEM WARCZY GRUBYM GŁOSEM...

I BĄBELKI NAŚLADUJE,
CMOKTA, ŚWISZCZY, PODŚPIEUJE.
A CHOĆ POKÓJ OBSZUKAŁAM
FIGĘ Z MAKIEM TYLKO MIAŁAM.

NIE WIEM JAK MU SIĘ UDAJE,
ŻE SIĘ NIEWIDZIALNYM STAJE.
NA KOMODZIE, TUŻ POD ŁÓŻKIEM
I POD KAŻDYM MOIM CIUSZKIEM..

NIE MA STRASZKA! GDZIE JEST ZATEM?
SZUKAM ZIMĄ GO I LATEM..
MOŻE WY GO ODNAJDZIECIE
I POWIECIE MI W SEKRECIE..

CZY WYGLĄDA STRASZEK STRASZNIE?
KIEDYŚ JADŁAM DESER WŁAŚNIE..
RAZEM ZE MNĄ SIĘ ZEBRAŁA
KOLEŻANEK GRUPKA MAŁA..

A TU NAGLE NIESPODZIANIE
STRASZEK PRZYSZEDŁ NA SPOTKANIE.
I TAK JĘCZY I TAK KWILI..
NIE CZEKAŁAM ANI CHWILI..

I ZEBRANI WNET DOSTALI
PORCJĘ LODÓW Z SOKIEM Z MALIN.
NA SAM WIDOK CIEKNIE ŚLINKA,
NIE MINĘŁA WIĘC GODZINKA

A PUCHARKI PUSTE BYŁY,
LODY BRZUSZKI WYPEŁNIŁY.
COŚ INNEGO TEŻ SIĘ STAŁO...
STRASZKA NAGLE GDZIEŚ POSIAŁO.

NIE WYCHODZIŁ DO WIECZORA
AŻ KOLACJI PRZYSZŁA PORA.
OGLĄDAŁAM WŁAŚNIE BAJKĘ
ZJEŚĆ KANAPKĘ MIAŁAM Z JAJKIEM

AŻ TU NAGLE STRASZEK MAŁY
ZNOWU PRAWI SWE „MORAŁY”.
I DONOŚNIE DOŚĆ SIĘ BURZY..
STRASZEK MAŁY - KŁÓPOT DUŻY..

OBSZUKAŁAM POKÓJ CAŁY,
FOTEL, STÓŁ I DWA REGAŁY..
GDZIE SIĘ TA BESTYJKA SKRYŁA,
KTÓRA SPOKÓJ MÓJ MAĆIŁA?

I TU WAM POWIEDZIEĆ MUSZĘ..
WZROK MÓJ PADŁ NA WŁASNY BRZUSZEK,
BO SIĘ WŁAŚNIE OKAZAŁO,
ŻE W NIM, W ŚRODKU COŚ SIEDZIAŁO..

CO WARCZAŁO, CO CHRZĄKAŁO
SPOKÓJ CZĘSTO ZAKŁÓCAŁO.
A ODGŁOSÓW TYCH POWODEM
STRASZEK BYŁ NAZWANY GŁODEM.

TERAZ GDY GO SŁYSZĘ CZASEM
BIORĘ JOGURT Z ANANSEM,
BUŁKĘ ALBO ROGALIKA,
ZJEM I STRASZEK SZYBKO ZNIKA.

JEŚLI I WAS STRASZEK SPOTKA
ZJEDZCIE COŚ – WYGOŃCIE GŁODKA.

Kasia Sz.